



V i VI runda

Mistrz Klasy Turbo Plus:
Marcin Czernik Subaru Impreza Lotos



TYTUŁY ROZDANO!

Przedostatnia runda Mistrzostw Polski w wyścigach równoległych na dystansie ćwierć mili rozegrana została w Toruniu. Jak zwykle zjawia się liczna grupa zawodników, którzy byli autorami ciekawego przedstawienia. Walka o punkty do ogólnej klasyfikacji, wyścig z czasem i przeciwnikami... ten obrazek obserwujemy na każdym zawodach. Ale Toruń, arena V rundy był miejscem gdzie działo się naprawdę sporo interesujących rzeczy (za sprawą czasów oczywiście). Do końca jeszcze tylko jedno zawody, każdy chciał wypaść jak najlepiej, by do swojego konta dołożyć jak największą liczbę oczek.

W Toruniu wdrożono nowy podział klasowy. Klasy Street, jak sugeruje nazwa, przeznaczone wyłącznie dla samochodów, których zakres modyfikacji w żaden sposób nie wpływa na utratę ich funkcjonalności. Auto do jazdy codziennej, z pełnym wnętrzem

stojące na oponach dopuszczonych do ruchu drogowego. Dodatkowo klasy Street to lustrzane odbicie dotychczasowych podziałów. Czyli klasa Mini i Mini Street i tak dalej. Z małym wyjątkiem - pojawiła się nowa klasa V8 Street dla pojazdów napędzanych silnikami o liczbie cylindrów większej niż 6, bez doładowania. W ten sposób starty stały się jeszcze bardziej atrakcyjne dla ludzi, którzy w swoich samochodach nie wprowadzili modyfikacji w bardzo szerokim zakresie.

W Toruniu zadebiutował nowy pojazd firmy CompSport w klasie diesel - VW Golf I, który wywalczył drugie miejsce. W klasie Mini i Profi „stary” scenariusz, zwycięstwo odpowiednio dla Rovera 114GTI oraz Opla Astry. W klasach wyższych sporo ciekawych czasów, których autorami byli Tomasz Nagórski Lancer EVO, Grzegorz Staszewski Chevrolet Corvette i także Marcin Blauth GMC Typhoon.

Po Toruniu w kalendarzu widniała już tylko jedna pozycja - Bemowo. Zakończenie sezonu już przed zawodami wywoływało sporo emocji. W kuluarach sporo mówiono się o rekordach, które miały paść i o zejściu poniżej granicy 9 sekund. Jeszcze w naszym kraju nie ogłosiliśmy żadnej „ósemki” i najszybsi zbroili się na tą ostatnią eliminację by udowodnić, że ta bariera jest do złamania. Wszystko wskazywało na to, że zapowiedzi się sprawdzą. Już w biegach eliminacyjnych Tomasz Nagórski, Lancer EVO IX wykręcił czas ET 9,463 s. To tylko podgrzało atmosferę, bo nowy rewelacyjny rekord wisił w powietrzu. Wydawało się, że była to tylko kwestia czasu. Niestety jednak nie obserwowaliśmy żadnych czasów poniżej 9 sekund. Głównymi kandydatami do takich wyników był GMC Typhoon oraz Corvette (popularny biały kot). Nie udało się, ale emocji nie brakowało. Fenomenalnie na Bemowie pojechał Xawery Mielcarek, który

swoją Astrę wykręcił czas 11.86 s (czas ET). To pierwsza jedenastka w klasie Profi. Xawery znów udowodnił, że dysponuje piekielnie szybkim sprzętem i jest niedościgniony w swojej klasie. Swoją życiówkę osiągnął również Eugeniusz Fibich - Opel Corsa, w jednym z przejazdów czas 11.99 s ET (klasa Turbo). Po raz pierwszy w tym sezonie na

zawody przyjechała ogromna ilość samochodów. Jak to zwykle bywa najczęściej było ich w klasie Profi Street. Wyścigi to także klasy Moto. Tutaj zawodnicy już przyzwyczaili nas do 9-sekundowych przejazdów. Na Bemowie również ich nie brakowało. Autorami takich czasów byli: Roland Krzemiński Suzuki GSXR1000

Koniec sezonu to także czas podsumowań. Z pewnością rok 2006 przyniósł w naszych wyścigach spory postęp, czego najlepszym wykładnikiem są czasy jakie uzyskują zawodnicy. Nie tylko tu mowa o najmocniejszych klasach, które rozpieszczają nas już notorycznie 9-sekundowymi przejazdami, lecz także o mniejszych, w których



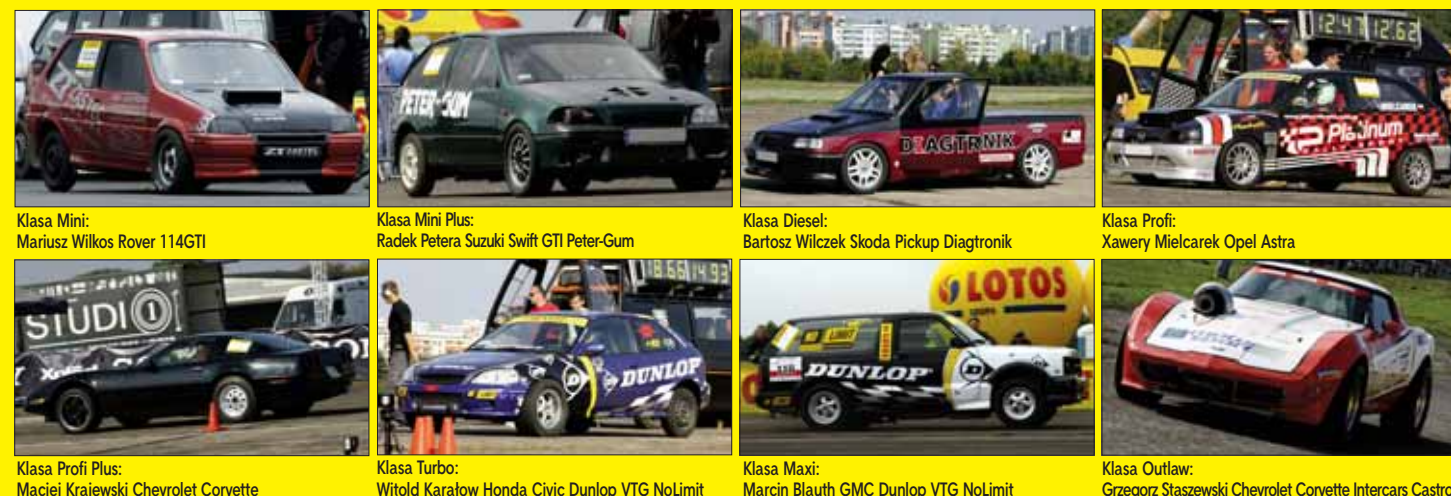
zawodach pojawił się dragster Mortena Carlse - Chevrolet Chevelle '66. Jednak widzowie nie zobaczyli tego potwora w akcji. Szkoda. Wielka szkoda. Widowisko by na tym zyskało i to mocno.

Zawody zgromadziły sporą liczbę publiczności, ale frekwencja startujących zawodników przerosła chyba oczekiwania wszystkich. Po powstaniu klas Street, gdzie „stabsi” mogą się sprawdzić,

klasa Moto Plus, Sławomir Kłosowski Suzuki GSXR1000 - Moto Plus, Konrad Sobczyk Suzuki GSXR1300R - Moto Maxi, Maciej Białołęcki Suzuki Hayabusa - Moto Maxi. W czasach, które są osiąganymi przez motocyklistów również widać postęp. Jest to tylko dowód na to, że jednostki podobnie jak samochody są także udoskonalane, by jeszcze skuteczniej radzić sobie w walce z czasem.

czasy nie mniej zaskakują. Można tu choćby wymienić Rovera 114 GTI w MINI, czy Astrę Xawerego Mielcarek w Profi. Dużym plusem są również klasy MOTO, w których jednostki dostarczają równie sporo emocji. Tytuły mistrzowskie rozdane, sezon zakończony. Teraz nadchodzi okres przygotowań do cyklu wyścigów roku 2007. Co przyniesie? Na razie nie wiadomo, ale spodziewać się można, że będzie „jeszcze szybciej”.

MISTRZOWIE:



Klasa Mini:
Mariusz Wilkos Rover 114GTI

Klasa Mini Plus:
Radek Petera Suzuki Swift GTI Peter-Gum

Klasa Diesel:
Bartosz Wilczek Skoda Pickup Diagtronik

Klasa Profi:
Xawery Mielcarek Opel Astra

Klasa Profi Plus:
Maciej Krajewski Chevrolet Corvette

Klasa Turbo:
Witold Karałow Honda Civic Dunlop VTG NoLimit

Klasa Maxi:
Marcin Blauth GMC Dunlop VTG NoLimit

Klasa Outlaw:
Grzegorz Staszewski Chevrolet Corvette Intercars Castrol

